

Bradford... strach się bać...

Bradford „zmierza w kierunku katastrofy”, a miasto pozwoliło, żeby strach i nienawiść rasowa stały się problemem, uważa przewodniczący komisji rewizyjnej Rady Miasta.

Szef komisji rewizyjnej w Bradford, Arshad Hussain, twierdzi, że powstało „wiele obszarów w tym mieście” gdzie ludzie boją się pójść ze względu na swoje pochodzenie etniczne. Sprawa została podniesiona podczas dyskusji nad społeczną spójnością miasta przed nowym rokiem budżetowym.

Za przykład złych stosunków rasowych Hussain podaje niedawne ataki na trzy puby prowadzone przez białych, dokonane przez „azjatycką młodzież” (co należy rozumieć jako mieszkańców dawnych brytyjskich kolonii w Azji). Nie zaatakowano żadnego biznesu prowadzonego przez niebiałych.

Hussain mówił też o obszarach, gdzie boją się chodzić biali i takich, które obawiają się odwiedzać Azjaci, o rosnącym antysemityzmie i islamofobii. Jednak policja tak naprawdę musi bronić synagogi, jak to podkreślił radny Cooke, który zapytał: „Pomyślcie o czynnikach niebezpieczeństwa i kto wam przychodzi na myśl?”. Inni radni wspominali o córkach, które boją się pojechać na drinka do Bradford, bo wążsają się tam azjatyckie gangi. (j)

źródło: [Telegraph and Argus](#)